

# „Najmłodszy polski milioner” trafi za kratki?

28 września 2015

Przestawiał się jako dziecko sukcesu polskiego kapitalizmu. Okazało się, że oszukiwał klientów, sprzedawał nielegalne i szkodliwe produkty oraz bezczelnie wyzyskiwał pracowników. Teraz grozi mu kilka lat odsiadki. Opublikował też film, na którym wyraża skruchę i obiecuje poprawę.

Gwiazda Piotra Kaszubskiego zabłysła w 2013 roku. Młody mężczyzna gościł w programach śniadaniowych i brylował na portalach społecznościowych. Snuł opowieści o historii własnego sukcesu – polskiego ziszczenia idei „american dream”. Jego firma sprzedawała początkowo produkt WhiteTime, przedstawiany jako preparat do wybielania zębów. Po pewnym czasie do swojej oferty dołączył również suplementy i kosmetyki. Kaszubski od początku oszukiwał swoich klientów. Na stronie internetowej jego firmy można było znaleźć „rekomendacje” rzekomych fachowców – farmaceutów i lekarzy. Potem okazało się, że były to osoby fikcyjne, bądź prawdziwi eksperci, których dane i wizerunki zostały bezprawnie wykorzystane.

Problemy Kaszubskiego zaczęły się w 2013 roku, kiedy kontrola wykazała, że White Time zawiera niedozwoloną i substancję – nadtlenek karbamidu, który oprócz działania wybielającego może również doprowadzić do wymarcia i utraty zęba. Śledztwo wykazało, że młody przedsiębiorca wprowadził na rynek szkodliwe preparaty o wartości kilku milionów złotych.

Kaszubski prowadził również działalność polegającą na wyłudzeniach. Wysyłał wezwania do zapłaty do osób, które jego produktów w ogóle nie zamawiały. Jednym z sześciu postawionych mu zarzutów jest próba oszustwa na kwotę 60 tys. złotych. Według prokuratury biznesmen jest także oskarżony o naruszenie

dwóch punktów z ustawy o prawie farmaceutycznym oraz jednego z ustawy o kosmetykach.

Jak przystało jak młodego, prężnego przedsiębiorcę, Kaszubski nie przejmował się takimi sprawami jak przestrzeganie praw pracowniczych czy kodeks pracy. Osoby zatrudnione w jego call center były dyscyplinowane bezprawnie naliczanymi karami pieniężnymi. Przykładowo nieobecność w pracy kosztowała 500 zł, błędne zamówienie 50 zł, korzystanie z „Facebooka” 30 zł, nie odbieranie połączeń 200 zł.

Działalnością Kaszubskiego zainteresowała się również Action Fraud – brytyjska agencja zajmująca się ściganiem przestępstw handlowych. Okazało się, że Polak wysyłał do klientów na Wyspach próbki swoich produktów, oczekując jedynie zwrotu kosztów przesyłki czyli 1 funta. Po pewnym czasie osoby, które zamówiły WhiteTime dostawały jednak monity z żądaniem zapłaty 99 funtów. Firma Kaszubskiego twierdziła, że odbiorcy zgodzili się na uiszczenie takiej kwoty akceptując regulamin na stronie internetowej.

Kilka dni temu młody przedsiębiorca opublikował film, na którym ze łzami w oczach przeprasza rodaków i deklaruje, że od teraz jego interesy będą „czyste”. „Przede wszystkim przepraszam za niedociągnięcia prawne i biznesy, które często były na granicy prawa. Przepraszam Polskę, przepraszam Polaków, mam wrażenie, że się bardzo pogubiłem” – mówi Kaszubski. Na razie jednak grozi mu osiem lat pobytu w zakładzie karnym. Póki co wyszedł z aresztu za kaucją, która wyniosła 200 tys. zł.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)